



RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
tom 6, 2008

Mariusz Dariusz Bednarski

Revolucja agrarna w powiecie radzyńskim 1944-1956

Poniższy artykuł przedstawia zespół przemian we władaniu ziemią na terenie wsi radzyńskiej. Przekształcenia te dokonały się w okresie pierwszych kilku lat po zakończeniu działań wojennych. Doprowadziły one do istotnych zmian w obliczu wsi. Pierwszym, kto wie czy nie najistotniejszym ich elementem, stała się rewolucja ustrojowa, co wiązało się głównie ze zmianą podmiotu władającego terenami rolnymi. Późniejsze próby odebrania rolnikom otrzymanej w trakcie tzw. „reformy” ziemi, tylko potwierdziły nieszczerłość pierwotnych gestów skierowanych w stronę mieszkańców wsi. Jednak ani propaganda kolektywizacyjna, ani zakładanie spółdzielni produkcyjnych, nie pozwoliły komunistom na realizację pierwotnie wyznaczonych celów. Chłop polski, pomimo różnego typu przeszkód i utrudnień w jego pracy na roli, pozostał w znacznym stopniu niezależnym producentem.

Tzw. „reforma rolna”

Komunistyczne przekształcenia własnościowe w powiecie radzyńskim przebiegały według zasad ustalonych dla tego typu przemian w państwach zależnych od Związku Sowieckiego. Tzw. „reformy agrarne” miały kilka wspólnych zasad. Jedną z podstawowych była ich powszechność przy jednoczesnej nadrzędności celów politycznych nad ekonomicznymi. Kolejną zasadą był „antyfeudalny”, „antyobszarniczy”, „antyfaszystowski” i „narodowy” charakter. Przekształcenia własnościowe rolnictwa w powiecie radzyńskim (polegające głównie na rabunku prywatnej własności i rozdawnictwie dóbr pomiędzy małorolnych chłopów) dokonywane były w „ma-

jestacie prawa”¹. Za ludźmi, którzy zabierali ziemię jednym, a następnie rozdawali nowym właścicielom, stała władza państwowa i siła przez nią reprezentowana. Chcąc uzyskać legitymizację dokonywanej w rolnictwie rewolucji, tworzono komisje w dużej mierze składające się właśnie z chłopów. Nowopowstałym, słabym gospodarstwom chłopskim państwo komunistyczne udzielało pomocy materialnej. Komuniści starali się w ten sposób potwierdzić realny wymiar sojuszu robotniczo-chłopskiego. Z drugiej strony bardzo szybko władze przypomniały sobie o możliwości ściągnięcia z terenu wsi środków, które umożliwiłyby rozwój innych dziedzin gospodarki. Świadczenia rzeczowe również pokazały prawdziwe stanowisko partii komunistycznej wobec wsi i rolnictwa.

Parcelacja majątków ziemskich

Zarówno z punktu widzenia władzy, która określała się jako *ludowa*, jak i samych bezpośrednio zainteresowanych, czyli robotników rolnych i chłopów, jakaś forma reformy rolnej po wojnie była potrzebna. Czekali na nią, *zgodniali* ziemi, mieszkańcy wsi. Czekała na reformę bezrolna i małorolna część ludności. Jednak ta „reformacja”, której podjęli się dokonać na terenie wsi komuniści, z zaspokojeniem tych oczekiwań miała niewiele wspólnego. Polska Partia Robotnicza postanowiła przy pomocy parcelacji zmienić strukturę gospodarczą i społeczną polskiej wsi. Według koncepcji komunistów majątki dworskie miały zostać podzielone pomiędzy różne grupy ludności wiejskiej. Dzielenie przejętych bez odszkodowania majątków, podział ziemi między małorolnych i średniorolnych chłopów posiadających liczne rodziny, a także pomiędzy drobnych dzierżawców i robotników rolnych, miał się odbywać za opłatą; 5 ha użytków rolnych, ustalone jako podstawa nadziału dla średniolicznej rodziny, stały się zasadą przeprowadzanej parcelacji majątków. Zdawano sobie sprawę z tego, że przy tak określonym nadziale ziemi, nie wystarczy jej dla wszystkich potrzebujących. W planach komunistów parcelacja przeprowadzana podczas reformy rolnej miała być jednak tylko etapem przejściowym do późniejszej, przewidywanej już kolektywizacji².

Partia komunistyczna zamierzała za wszelką cenę zaspokoić ekonomiczne oczekiwania chłopów, by uzyskać ich poparcie w walce o władzę polityczną, a także by dzięki temu zapewnić sobie spokój ze strony ludności miejskiej. I tylko tego typu argument zdaje się uzasadniać tak wczesne przeprowadzenie rewolucji agrarnej we wschodniej części kraju. Państwo polskie, dysponujące po zakończeniu wojny terytoriami na zachodzie kraju, mogło bowiem, przynajmniej teoretycznie, całkiem inaczej przeprowadzić sprawę nadziału ziemi dla chłopów. Zapewne majątki dworskie nie uniknęłyby losu, który został dla nich przewidziany, jednak być może powstałyby silniejsze gospodarstwa chłopskie. Tyle tylko, że znowu stanęłoby to w sprzeczności z planami komunistów wobec wsi. Te zaś od początku wydawały się jasne, bo oparte

¹ W. Góra, *Reformy agrarne w europejskich państwach Demokracji Ludowej 1944-1948*, Warszawa 1973, s. 219-220

² K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1943-1948*, Warszawa 1986, s. 40.

na wzorach sowieckich. Mrzonki o *polskiej drodze do komunizmu* na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie miały szansy na realizację w ówczesnej rzeczywistości. Silne podziemie antykomunistyczne należało zwalczyć m.in. przez pozyskanie biedniejszej części wsi, którą z kolei trzeba było tak silnie uzależnić od wszechpotężnego państwa, by nie powstała jej w głowie myśl o robieniu czegokolwiek sprzecznego z zamysłami nowych władców Polski. Dlatego też do przekształceń własnościowych, polegających w głównej mierze na ekspropriacji dawnych właścicieli, przystąpiono nazajutrz po przejściu (przynajmniej nominalnym) władzy w Polsce przez komunistów. Należało zacząć od chłopów, albowiem stanowili oni najliczniejszą grupę ówczesnego społeczeństwa. Mogli oni w poważnym stopniu zasilić szeregi organizacji i struktur komunistycznych, które zajęłyby się następnie likwidacją opozycji antykomunistycznej, w szczególności na terenach o takich tradycjach patriotycznych, jak to miało miejsce na terenie powiatu radzyńskiego.

Koncepcja reformy rolnej PPR przewidywała, że na potrzeby parcelacji miały zostać przeznaczone grunty należące do państwa oraz większej i średniej własności ziemskiej. Parcelacji podlegały wszystkie majątki o obszarze przekraczającym 50 ha ziemi uprawnej lub 100 ha powierzchni ogólnej. Tak było we wschodniej części kraju. Inne nieco zasady obowiązywały na ziemiach zachodnich. Obok pozyskania chłopów, „reforma rolna” miała spełnić także inne ważne zadanie w planach komunistów. Miała doprowadzić, równoległe z innymi działaniami, do eliminacji ziemiaństwa jako grupy społecznej. Ziemiaństwo postrzegane było jako tzw. *wróg klasowy*, co dawało komunistom jeszcze jeden powód do utrzymywania, a nawet rozbudowywania, aparatu represji. Takiego wroga trzeba było bowiem wyeliminować jako element nie pasujący do komunistycznej układanki społeczeństwa po przejściu władzy przez PPR/PZPR.

Grunty przejmowane przez państwo podzielone zostały na kilka kategorii. Jedną tworzyły ziemie będące majątkami ponemieckimi lub należące do *zdrajców narodu* – te grunty były przejmowane przez państwo bez jakiegokolwiek odszkodowania. Drugą grupę stanowili właściciele, którym obiecano comiesięczne pensje w wysokości przeciętnego wynagrodzenia urzędników państwowych średniego szczebla. Ci właściciele ziemscy mieli prawo do rezygnacji z pensji i starań o otrzymanie nadziału ziemi tej samej wielkości, jaki otrzymywali bezrolni i chłopci. W takim jednak przypadku ziemię przydzielano przeważnie na terenie innego powiatu³. Według Stronnictwa Ludowego „Roch”, państwo miało z przejętej na potrzeby parcelacji ziemi utworzyć gospodarstwa chłopskie o powierzchni 8 – 15 ha, lub powiększyć do tej normy istniejące gospodarstwa karłowate⁴. W ten sposób skutek parcelacji miałyby powstać gospodarstwa rodzinne zdolne do funkcjonowania na rynku.

Odminną taktykę zastosowali komuniści, którzy wszelkimi sposobami chcieli zdobyć poparcie mieszkańców wsi. Stąd głównym celem politycznym parcelacji stało się szybkie obdzielenie jak największej liczby ludności wiejskiej ziemią będącą w dyspozycji państwa. Potwierdza tę opinię Rezolucja KC PPR z 26 września 1944 r.,

³ Z. Landau, *Gospodarka Polski Ludowej, Dzieje Polski Ludowej (PRL)*, Warszawa 1994, s. 27-29.

⁴ A. Mieczkowski, *Geneza i działalność SL w latach 1944-1949*, Lublin 1987, s. 16-17, 28.

która stwierdzała: „Najskuteczniejszym środkiem związania szerokich mas małorolnych i bezrolnych chłopów oraz robotników rolnych z demokratycznym systemem społeczno-politycznym odradzającej się Polski, drogą do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest zaspokojenie dążeń szerokich mas do przejęcia ziemi obszarniczej na własność”⁵. Z opinią powyższą zgadza się Edward Olszewski, zauważając, że w polskich realiach przeprowadzenie „reformy rolnej” stwarzało możliwość szybszego uzależnienia wsi od partii komunistycznej i komunistycznego rządu⁶.

Jednym z celów parcelacji miało być umocnienie w środowisku wiejskim prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego, a cała rewolucja agrarna w postaci parcelacji miała poszerzyć wpływy PPR na wsi, na gruncie której w Lubelskiem partia ta nie mogła liczyć na duże poparcie i nie mogła się czuć zbyt mocno z uwagi na przeważające tam wpływy antykomunistycznych ugrupowań politycznych⁷.

Reforma rolna w powojennej Polsce znalazła się także w programie Rady Jedności Narodowej *O co walczy Naród Polski* z 15 marca 1944 r. Przewidywano w niej przejęcie majątków ziemskich przekraczających powierzchnię 50 ha.⁸ Można stwierdzić, że problem parcelacji majątków i przeprowadzenia reformy rolnej był żywy w programach wszystkich ówczesnych stronnictw politycznych oraz władz państwowych. O ile jednak komuniści kładli nacisk na społeczny charakter przeprowadzanej przemian, o tyle podziemie wskazywało na wyraźnie polityczne cele parcelacji, podkreślając jej nieprzygotowanie, chaotyczność, i nieracjonalność z ekonomicznego punktu widzenia⁹.

W jednym z opracowań dotyczących Dekretu o reformie rolnej PKWN z 1979 r. stwierdza się, że przyjęta przez PPR koncepcja „w nadzieleniu szerokich rzesz chłopskich choćby niewielką ilością ziemi widziała nie tylko skuteczny środek szybkiej poprawy ich losu, ale także czynnik wiążący biedotę wiejską z młodą władzą ludową i umacniający sojusz robotniczo-chłopski”¹⁰. W ten sposób w jednym zdaniu połączono ze sobą dwa stwierdzenia z których jedno było nieprawdziwe. Chodzi tu o „poprawę losu” ludności wiejskiej. Rozdrobnione, słabe gospodarstwa wiejskie na terenie powiatu radzyńskiego, podobnie jak i w innych częściach kraju, nie były bowiem w stanie poddać wielu wyzwaniom związanym z dokonującymi się w Polsce przemianami gospodarczymi i politycznymi. Stawały się one zdane na pomoc pań-

⁵ T. Żenczykowski, *Polska Lubelska*, Warszawa 1990, s. 141; „Do politycznych kanonów komunistycznych należało zagadnienie reformy rolnej. Pierwszą fazą realizacji tego hasła było zniesienie wielkiej własności ziemskiej i podział gruntów między chłopów dla pozyskania ich poparcia. Druga faza miała następować po pewnym czasie, po umocnieniu się zdobytej władzy i zmierzać do kolektywizacji wsi i tworzenia gospodarstw państwowych.”, tamże, s. 137.

⁶ E. Olszewski, *PPR na Lubelszczyźnie 1942-1948*, Lublin 1979, s. 251; I. Caban twierdzi, że „zapowiedź podziału ziemi obszarniczej, a następnie wydanie dekretu o reformie rolnej z 6 września 1944 r. przyczyniło się do wzrostu w masach chłopskich nastrojów przychylnych dla nowej władzy” – I. Caban, *PPR wobec ruchu ludowego na Lubelszczyźnie (1944 - 1947)*, „Rocznik Lubelski”, t. 17 (1974), s. 27.

⁷ I. Caban, *PPR wobec ruchu...*, dz. cyt., s. 29.

⁸ K. Kersten, *Rok Pierwszy. Dzieje PRL*, Warszawa 1993, s. 42.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Dekret PKWN o Reformie Rolnej*, oprac. W. Góra, Lublin 1979, s. 24.

stwa, a zatem komunistów. Takie uzależnienie mogło stać się powodem kształtowania *dwójmyślenia*.

Dla podziału folwarków zostały utworzone Gminne Komisje Reformy Rolnej. Do wykonania tego zadania z komisji gminnych wyłoniono komisje folwarczne mające dzielić ziemią. W skład komisji folwarcznych weszli robotnicy folwarczni i delegaci z pobliskich wiosek. Listy uprawnionych do korzystania z „reformy” były sporządzane we wszystkich gminach. Podczas realizacji tej rewolucji organom administracji państwowej pomagała tylko PPR. Jesienią 1944 r. organizacje opozycyjne szerzyły informacje, że „reforma” odbywała się niezgodnie z prawem i że będzie nieważna¹¹. Powodowało to wśród chłopów pewną konsternację.

Zupełnie odmienną opinię sformułował H. Słabek, wg którego robotnicy rolni Lubelszczyzny, oprócz pełnego poparcia dla działań PKWN w zakresie reformy, podejmowali już w sierpniu i wrześniu 1944 r. czynności zmierzające do natychmiastowego przeprowadzenia parcelacji¹². Opinia powyższa nie jest jednak prawdziwa i zgodna ze stanem faktycznym w przypadku powiatu radzyńskiego. Znaczna część wsi ustosunkowała się tu bowiem do reformy nieufnie, obawiając się ze strony komunistów jakiegoś podstępku. Ponadto ważnym czynnikiem było także i to, że wieś radzyńska była zdominowana przez organizacje i partie polityczne związane z rządem emigracyjnym, co w bardzo poważnym stopniu utrudniało postępy „reformy”¹³. Dopiero w końcu października 1944 r. nikła część chłopów włączyła się do parcelacji. Niezbyt aktywny i liczny udział chłopów w parcelacji związany był m.in. z wpływami podziemia antykomunistycznego na życie wsi i jego dominującą rolą w krajobrazie politycznym społeczności chłopskiej, mającą swoje źródło jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Znacząca część wsi traktowała poważnie ostrzeżenia organizacji podziemnych przed obejmowaniem ziemi pochodzącej z komunistycznego rozdawnictwa. Grupy parcelacyjne tworzone były wyłącznie z inicjatywy PPR. Do komisji ds. „reformy rolnej” wchodził ludźmi ze wsi i folwarków. Wśród nich było wielu członków przedwojennej Komunistycznej Partii Polski, co teoretycznie powinno było pomóc w przeprowadzeniu parcelacji i nadaniu teźże rewolucyjnego charakteru. Jednak nie wszędzie i nie zawsze tak było.

Podczas przydzielania gospodarstw i nadzielenia ziemią miało miejsce wiele kontrowersji. Miejscowa ludność chciała jak najwięcej parcelowanej ziemi przejąć we własne ręce. Oczywiście, kolidowało to z interesami osadników. Miejscowa ludność nie pozwalała na osadzenie obcej ludności w majątkach poniemieckich – żądała osiedlenia na tych majątkach *miejscowych*.

W początkowym okresie realizacji „reformy rolnej” o większości spraw związanych z parcelacją i nadziałami decydowały urzędy ziemskie. Udział *czynnika obywatelskiego* był w tym czasie minimalny i polegał na współdecydowaniu o tym, kto ma otrzymać ziemię, oraz sprowadzał się do udziału w pracach parcelacyjnych na najniż-

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Kraśniku (dalej: KP PPR Kraśnik), sygn. 6/VI/2, sprawozdanie organizacyjne bez daty dziennej.

¹² H. Słabek, *Problem matorolnych chłopów w reformie rolnej 1944 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 2 (1960), s. 17.

¹³ K. Kersten, *Historia polityczna...*, s. 40.

szym szczeblu. Harmonogram prac przewidywał, że do 25 października 1944 r. miały zostać sporządzone plany podziału majątków podlegających parcelacji, natomiast do 20 listopada 1944 wojewódzkie urzędy ziemskie miały wydać orzeczenia o parcelacji. Od tej daty w ciągu miesiąca miał się odbyć pomiar gruntów, następnie wprowadzenie nowych nabywców w posiadanie otrzymanej ziemi, wreszcie miano dokonać przeniesienia na nich tytułów własności do działek¹⁴.

Wiodącą rolę odegrały podczas rewolucji agrarnej tzw. brygady parcelacyjne. Dokonywały one podziału majątków. Najwcześniej czyniły to w tych wsiach, w których stanowisko chłopów wobec „reformy rolnej” PKWN było najprzychylniejsze. Do 30 listopada 1944 r. w powiecie radzyńskim 40 znajdujących się tam folwarków rozparcelowano 20, a w trakcie parcelacji znajdowało się 9. Całą tę pracę wykonywało 16 mierniczych¹⁵.

Do 30 listopada 1944 r. w 14 powiatach Lubelszczyzny rozparcelowano (bądź znajdowało się w stadium podziału) 65,5% folwarków¹⁶. Pepeerowcy cały czas prowadzili na wsi natarczywą kampanię propagandową mającą na celu zjednanie chłopów. Działalność ta była widoczna szczególnie przy okazji wręczania dokumentów własności nadzielonym ziemią chłopom. W trakcie tych uroczystości komuniści zauważali, że „najwięcej sympatii” wobec nich wykazywali fornale. Nie ma się czemu dziwić – mieli za co być wdzięczni nowemu systemowi.

Z drugiej strony odnotowano w literaturze przedmiotu, że w trakcie realizacji „reformy rolnej” nastąpił spadek zainteresowania podziałem majątków. S. Zabdyrski przyczynę tego stanu rzeczy upatruje w fakcie, że „za zapowiedzią szerokiej reformy rolnej w Manifeście PKWN nie poszły decyzje prawne i nie przystąpiono do dzielenia ziemi”¹⁷. Wydaje się bliższe prawdy stwierdzenie, że znaczna część chłopów po prostu nie chciała kraść cudzej ziemi, stąd nieduży początkowo ich udział w szabrowaniu majątków. Mowa tu o chłopach świadomych przemian politycznych i gospodarczych, jakie dokonywały się w Polsce po wojnie. Nie brakowało, oczywiście, i takich, którzy gotowi byli być okazyjnie polakomić się na cudzą własność, lecz to nie oni stanowili o charakterze radzyńskiej wsi.

Parcelacja stworzyła pole do nadużyć dla urzędników decydujących o wymiarze dokonywanych nadziałów ziemi. Niektórzy chłopci stwierdzali w związku z tym liczne nieprawidłowości¹⁸. Władze komunistyczne, jednak określały bardzo optymistycznie nastroje chłopów otrzymujących ziemię. Inaczej wyglądała postawa mieszkańców wsi według opozycji antykomunistycznej. Oceniała ona, że do reformy rolnej i planowanej nowej struktury społecznej wsi ludność wiejska odnosiła się nieprzychylnie. Wyrazem tego było w 95% wrogie ustosunkowanie się chłopów do

¹⁴ Tamże, s. 42.

¹⁵ H. Słabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja i konsekwencje*, Warszawa 1978, s. 193;

¹⁶ Tamże, s. 194.

¹⁷ S. Zabdyrski, *Udział Ludowego Wojska Polskiego w reformie rolnej w województwie lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. XVII (1974), s. 61.

¹⁸ *Wiś Polska*, t. 3, Warszawa 1970, s. 143. Autorem wspomnienia był rolnik gospodarzący na 5 ha ziemi, członek GRN, PRN, legitymujący się wykształceniem podstawowym.

ZSRR (okupanta), poboru do wojska oraz zarządzeń PKWN¹⁹. Donoszono o istniejącym wśród ludności wiejskiej rozczarowaniu do „reformy”. Informowano, że nikt nie kwapił się do uprawiania ziemi z parcelacji, twierdząc, iż i tak do nich nie należała, a ponadto chłopci mówili, że nie mają tej ziemi czym obsiać. Pomimo, wydawałoby się, tak *korzystnej* dla chłopów działalności komunistów, jaką było rozdawnictwo ziemi, zdarzały się na terenie całej Lubelszczyzny miejscowości, w których chłopci odnieśli się do parcelacji wrogo. Ważnym czynnikiem dyscyplinującym była tu działalność podziemia. Starano się ono stymulować postawy chłopów wobec przeprowadzanej parcelacji. Opór chłopów wobec rewolucji komunistycznej przybierał częstokroć skrajne formy protestu, jakimi były zabójstwa na tle politycznym. Gospodarzom, którzy by się odważyli obrabiać ziemię otrzymaną z parcelacji, członkowie organizacji antykomunistycznych grozili śmiercią.

Chłopi podczas prowadzonych między sobą dyskusji wyrażali wiele wątpliwości, co do prawomocności przeprowadzanych na wsi zmian. Było to spowodowane niejasną sytuacją polityczną w kraju i pojawiającą się w związku z tym obawą przed powrotem dawnych właścicieli oraz możliwością odebrania przejętych przez rolników działek. Wskutek parcelacji gospodarstwa różnej wielkości otrzymywały różne nadziały ziemi. Gospodarstwa karłowate otrzymywały po 1,5 ha, małorolne po 1,6 ha, a średniorolne po 1,2 ha ziemi. W tym samym czasie bezrolni otrzymali po 2,5 ha, a służba folwarczna po 3,5 ha. Dla pracowników i robotników przewidziano po 0,7 ha.²⁰ Takie rozdysponowanie ziemią nie sprzyjało powstawaniu na wsi dużych gospodarstw towarowych ani w chwili realizacji parcelacji, ani w przyszłości. Z drugiej strony słabe, małe gospodarstwa chłopskie w sposób naturalny stawały się zależne od pomocy państwa. Taki podział ziemi pomiędzy mieszkańców wsi powodował związaną ich z nowym reżimem, który gwarantował, rzekomo, chłopom nienaruszalność otrzymanych nadziałów, co w sposób zmistyfikowany zostało potwierdzone wręczanymi chłopom aktami nadania ziemi.

Ziemia przeznaczona na potrzeby parcelacji była sukcesywnie przekazywana uprawnionym do tego mieszkańcom wsi. Do 20 grudnia 1944 r. w województwie lubelskim rozparcelowano 564 majątki, które zajmowały powierzchnię 112.803 ha. W tym samym czasie w toku parcelacji znajdowały się kolejne 84 majątki o powierzchni 20.919 ha. W okresie tym obdzielono ziemią 46.784 rodziny nadając im 100.879 ha użytków²¹.

Tabela 1. Wykonanie parcelacji w trakcie „reformy rolnej” w województwie lubelskim do 20 XII 1944 r.

l.p.	Nadzieleni – rodzaj	Liczba rodzin	Wielkość otrzymanej ziemi	Średnio na rodzinę
1.	Służba folwarczna	11 850	41 266 ha	3,5 ha

¹⁹ APL, AK - WiN, Okr. Lubel., Insp. Puł. Obw. Puł., t. 97, s. 82 (także s. 24 i s. 220), raport wywiadowczy z 29 XI 1944 r.

²⁰ Tamże, s. 133-134.

²¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Krajowa Rada Narodowa (dalej: KRN), mikr. 7867, sygn. 190, k. 1, sprawozdania z wykonania dekretu PKWN o RR na dzień 20 XII 1944 r.

2.	Bezrolni	5 836	13 918 ha	2,4 ha
3.	Małorolni	27 444	43 824 ha	1,6 ha
4.	Średniorolni	1 126	1 412 ha	1,2 ha
5.	Inwalidzi i żołnierze	228	459 ha	2,0 ha
Razem:		46 784	100 879 ha	

Źródło: AAN, KRN, mikr. 7867, sygn. 190, k. 1, sprawozdanie z wykonania Dekretu PKWN o RR na dzień 20 XII 1944 r.

Na początku 1945 r. rozparcelowano na terenie województwa lubelskiego ze 156 tys. ha ziemi, należącej do wielkich właścicieli, aż 130 tys. ha. Przy wykonaniu tego zadania pracowało 1.900 osób, a wśród nich 80 urzędników. W okresie tym nadzielono ziemią 57 tys. rodzin, przeciętnie po 2,28 ha na jedną rodzinę²².

Z parcelacji na Lubelszczyźnie skorzystało 34,7% gospodarstw istniejących w 1950 r. Było to relatywnie dużo, bowiem w skali kraju wskaźnik ten wyniósł 23 procent. W latach 1944-1950 utworzono 77,2 tys. nowych gospodarstw rolnych i powiększono 40,7 tys. W wyniku „reformy rolnej” do końca 1948 r. utworzono 21,7 tys. gospodarstw, a powiększono 40,5 tys.²³

W okresie komunistycznej rewolucji agrarnej na Lubelszczyźnie ukształtowała się taka struktura gospodarstw rolnych, w której czołową rolę odgrywały gospodarstwa o średniej wielkości, tzn. mieszczące się w przedziale od 4 do 12 ha. Drugie miejsce pod względem liczebności zajmowały gospodarstwa małorolne posiadające do 4 ha ziemi. Na terenie powiatu radzyńskiego po „reformie” najwięcej było gospodarstw średnich tzn. od 4 do 12 ha. W strukturze rolnej powiatu stanowiły one 61,7% ogółu gospodarstw chłopskich²⁴.

Tempo parcelacji w 1945 r. na terenie Lubelszczyzny wyraźnie osłabło, co było związane prawdopodobnie z tym, że większość majątków podzielono już w drugiej połowie 1944 r. Przedstawiając wyniki „reformy rolnej” na terenie województwa w lecie 1945 r. wojewoda podawał, że z ogólnej liczby 804 majątków, o powierzchni 174.779 ha, rozparcelowano całkowicie do lipca 1945 r. 653 majątki o powierzchni 116.675ha, którą to ziemią obdzielono 56.331 rodzin.²⁵

Tabela 2. Wyniki parcelacji w woj. lubelskim na 1 VIII 1945 r.

Grupa korzystająca z parcelacji	Ilość rodzin	Ha ogółem	Średnio /rodz./
Służba folwarczna	14 116	48 440	3,43 ha

²² AAN, KRN, mikr. 8028, sygn. 344, k.55, protokół z posiedzenia WRN w Lublinie z 10 I 1945 r. dla KRN. Odmiennie dane przytacza B. Nazimek. Wg niego od października 1944 do 1949 r. rozparcelowano 129 tys. ha ziemi - B. Nazimek, *Z zagadnień...*, s. 133.

²³ E. Olszewski, dz. cyt., s. 125.

²⁴ B. Nazimek, dz. cyt., s. 135.

²⁵ APL, UWL WSP, sygn. 201, s. 105.

Bezrolni	7 558	16 509	2,17 ha
Małorolni	32 158	48 717	1,5 ha
Średniorolni	2 039	2 469	1,21 ha
Inwalidzi i Zasużeni	460	540	1,17 ha
Razem	56 331	116 675	

Źródło: APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL) Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 201, s. 105, s. 105.

Efektom przeprowadzonej w powiecie radzyńskim parcelacji stało się m.in. przekazanie stosunkowo wysokich nadziałów ziemi dla służby folwarcznej i części małorolnych.

W tym samym 1947 r. pozostawiono na cele specjalne pewną ilość ziemi. Zajęła się nią Samopomoc Chłopska. Przeznaczyła ona na ogródki działkowe prawie 200 ha na cele specjalne niespełna 110 ha, a resztówki w dyspozycji SCh zajęły powierzchnię prawie 7,5 tys. ha.²⁶

Tabela 3. Przeciętna ilość ziemi otrzymanej przez grupy ludności uczestniczące w parcelacji na terenie Lubelszczyzny.

Grupa korzystająca z parcelacji	Średnie nadziały ziemi
Służba folwarczna	3,5 ha
Bezrolni	2,5 ha
Gospodarstwa karłowate	1,5 ha
Małorolni	1,6 ha
Średniorolni	1,2 ha
Pracownicy i robotnicy	0,7 ha

Źródło: B. Nazimek, *Z zagadnień gospodarki rolnej w woj. lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 2 (1959), s. 133-134.

Po przeprowadzeniu parcelacji w Lubelskiem pozostały 523 resztówki, których łączna powierzchnia wyniosła 17.413,63 ha. Ziemia ta przechodziła z rąk do rąk i była przedmiotem ustawicznej spekulacji²⁷. Ogólne zestawienie dokonane w 1946 r. pozwala stwierdzić, że na terenie województwa było w tym czasie 618 resztówek. Zostały one oddane w użytkowanie i zarząd różnym instytucjom: 306 resztówek otrzymał Związek Samopomocy Chłopskiej, 212 dostało się szkołom rolniczym, 30 objęły w posiadanie lecznice weterynaryjne, 40 wzięły w administrację Wojewódzki Urząd Ziemski, 16 otrzymała Dyrekcja Lasów, a 14 opieka społeczna²⁸.

²⁶ APL, UWL, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej: DriRR), sygn. 222, k. 3, zestawienie dotyczące wyniku prac parcelacyjnych na 1 I 1947 r.

²⁷ AAN, KRN, WRN Lublin, mikr. 8031, sygn. 347, notatka dla Szwalbego, protokół z posiedzenia plenarnego WRN w Lublinie z 3 i 4 VIII 1946 r., k. 37.

²⁸ Tamże, mikr.7698, sygn. 27, k. 410, protokół z posiedzenia Komisji Rolnej z 1 III 1946 r.

Chcąc ocenić skutki dokonanej rewolucji należy stwierdzić, że najdonioślejszą konsekwencją było zlikwidowanie wielkich właścicieli ziemskich jako posiadaczy majątków, a z czasem ich fizyczna likwidacja, co oznaczało definitywne odejście od tradycyjnego ustroju społecznego i gospodarczego polskiego rolnictwa, polskiej wsi.

O tym jak przeprowadzono „reformę rolną” w powiecie radzyńskim wspomina rolnik ze wsi Jelnica. Stwierdzał, że parcelacja w majątku wypadła pomyślnie. „Lasy zostały upaństwowione, lecz zniszczenia w lesie są dość duże. (...) Ziemia została rozparcelowana mniejszym gospodarzom oraz bezrolnym i służbie dworskiej za ich pracę długoletnią u pana. Ziemia została dzielona od 0,5 do 5 ha, lecz [nie] tylko z tej wsi, otrzymali także gospodarze z sąsiednich wiosek. (...) Służba folwarczna, jako fornale, dostali po 5 ha. W pierwszym rządzie powinni dzielić sprawiedliwie dla swoich ludzi, a później dla innych wsiów, a to porozdawali ludziom odległym o 10 km i oni narzekają teraz, że nadali im kłopotu, bo zwozić zboże, lub nawozić nawóz na pole, to jest duży kłopot. Z Grabowicy Michał T. dostał 5 ha i narzeka na tę komisję, bo mu dała ziemię, na której musi robić, a korzyści nie ma i mówi, że mu lepiej było, jak chodził po proszonym, bo zawsze miał słońinę i chleb, a teraz nie ma co jeść”²⁹. Kolejny mieszkaniec powiatu radzyńskiego, rodem ze wsi Bedlno, stwierdził, że na jego terenie zaistniała dziwna sytuacja. „Reforma rolna właściwie nie objęła mojej wsi, pomimo, że w rejonie wsi leżało 70 ha gruntów dziedzica Żabikowskiego. Zapatrywania i ogólna opinia mieszkańców mojej wsi co do reformy była przychylna, a przeprowadzenie reformy uważano za jedyne wyjście, by zaspokoić głód ziemi i by przez to samo znikły gospodarstwa karłowate. Z całą tedy pewnością dowiadywano się i oczekiwano hasła, kiedy będzie dzielony majątek Żabików, liczący ogółem 360 ha, z czego, jak już wspomniałem, 70 ha leżało w rejonie wsi Bedlno i na te 70 ha liczyły gospodarstwa karłowate, których we wsi jest około 25, że tym uzupełnią swoje gospodarstwa”³⁰.

Co z przeprowadzonej na gruntach ziemian ekspropriacji faktycznie uzyskali radzyńscy chłopi, wiele mówi niepozorne zestawienie dochodów i rozchodów sporządzone przez mieszkańca wsi Branica Radzyńska, gospodarzącego na 9,5 ha. Rodzina jego składała się z 6 osób, a z dobytku w gospodarstwie miał konia, 2 krowy, cielę, 4 świnie i 5 prosiąt.

Tabela nr 4. Dochody i rozchody rolnika z powiatu radzyńskiego z lat 1945-1947, beneficjanta „reformy rolnej”.

Dochody	Rozchody
Dochód z r. 1945/6 – 3.850	Obuwie 2 par dorosłych i 5 par dzieciennego – 34.350
3 wieprzków wagi 470 kg – 83.400	Różne towary łokciowe razem z szyciem – 48.570
4 prosiąt – 7.000	Za postawienie stodoły – 31.000
24 kg miodu – 7.200	Różna drobnica całoroczna – 18.688

²⁹ *Więś Polska*, t. 3, s. 253, Nr 134 (1323), wieś Jelnica, syn rolnika, 25 lat, wykształcenie podstawowe.

³⁰ Tamże, s. 216-217, Nr 127 (1678), wieś Bedlno, rolnik, 5 ha, 27 lat, wykształcenie podstawowe.

18 m pszenicy – 64.800	Drobnica na Święta Bożego Narodzenia – 2.600
Za jabłka – 8.000	Za przemiał 21 m zboża – 4.350
Za cielę dwutygodniowe – 2.700	Podatek za rok 1946 – 8.642
Jajka – 950	Ubezpieczenie budynku składka – 1.120
Razem – 177.900	Dopłata nauczycielce od 1 dziecka – 900
	Robotnikom do żniwa, kopania i młocka – 17.100
	Razem – 167.320

Źródło: *Wieś Polska*, s. 218-20, Nr 128 (1298), wieś Branica, rolnik, 9,5 ha, 46 lat, samouk.

W kolejnym roku 1947/8 dochody tego rolnika zmniejszyły się o prawie 2 tysiące.

Tabela 5. Dochody i rozchody 6-osobowej rodziny rolniczej za rok 1947/8.

Dochód	Rozchód
Dochód za r. 1946/7 – 10.580	Trzewiczki – 3.000
3 wieprzków wagi 482 kg – 81.900	Reperacja obuwia – 4.000
13 sztuk prosiąt – 13.200	Towary łokciowe – 12.150
Krowa – 25.000	Za zmielenie 11 m zboża – 3.380
Cielę – 16.500	50 kg pszenicy na siew – 4.000
Za jabłka – 15.000	5 m żyta – 10.300
30 kg miodu – 8.400	Na dzwony – 1.000
20 m ziemniaków – 11.500	Dopłata do nauczyciela dla 2 dzieci – 2.000
Razem: 182.080	Za kopanie ziemniaków – 8.400
	Podatek za r. 1947 – 450 kg żyta i gotówką – 8.400
	Na siew 2 m owsa i 1 m jęczmienia – 12.300
	37 m siana z zachodu – 32.100
	10 m otrąb pszennych – 28.000
	Zaliczka podatku na r. 1948 – 8.240
	Podatek spadkowy – 2.180
	Parnik 75 litrowy – 7.860
	Razem: 174.320

Źródło: *Wieś Polska*, t. 3, s. 218-20, Nr 128 (1298), wieś Branica, rolnik, 9,5 ha, 46 lat, samouk

Chłop, który był autorem powyższego zestawienia, stwierdził, że na „dobrobyt” rolnika wpływało wiele czynników. Do najważniejszych zaliczył odpowiednią cenę za produkty rolne w stosunku do cen artykułów przemysłowych. Chłop ubole-

wał jednocześnie, że rolnicy nie mogli wpływać na ceny, ale w związku z tym ceny mogło i powinno było regulować państwo³¹. Wydaje się, że jest to jeszcze jeden przykład wiary chłopów we wszechmoc państwa, które z jednej strony mogło „zabrać bogatym”, a z drugiej strony „dać biednym”. Państwa, które jeśli tylko by zechciało, mogło działać wbrew regułom wolnego rynku. Byle tylko mogło zaspokoić oczekiwania, wręcz żądania wsi. W takich sytuacjach, jak powyższa, chłop radzyński nie myślał wolnorynkowo. Ale też mało było wówczas ludzi, uzależnionych od komunistycznego państwa, którzy by w taki sposób myśleli. Wydaje się, że dopiero wyjeżdżając na jarmark albo targ chłop stawał się zwolennikiem „wolnego rynku” – tam potrafił pilnować swoich interesów z iście kapitalistyczną gorliwością. Styczność z państwem komunistycznym kształtowała wśród chłopów zupełnie inne postawy – postawy roszczeniowe.

Zestawienie rozparcelowanych majątków przygotowano w powiecie radzyńskim nazajutrz po ekspropriacji. Widać w nim wyraźnie większą niż w siedleckim ilość dużych majątków ziemskich rozszabrowanych przez komunistycznych władców Polski w pierwszych latach po wojnie. Sporo było tu majątków powyżej tysiąca hektarów, a jeden z majątków Artura Potockiego liczył ponad 4,5 tys. ha. Jego kuzyn, Andrzej Potocki, władał jednym ze swoich majątków o powierzchni ponad 5.100 ha. Pozostałe majątki miały od kilkudziesięciu do kilkuset, czy też tysiąca kilkuset hektarów.

Tabela 6. Majątki rozparcelowane w powiecie radzyńskim.

I.p.	Majątek	Właściciel	Powierzchnia w ha	Grunty orne w ha	Gmina
1.	Anielin	S-cy Ludwika Burczuk Abramowicza	59,6	57,1	Biała
2.	Białka	Bronisława Dernałowicz	186,8	111,6	Biała
3.	Koszunin	Bronisława Dernałowicz	962,1	187,5	Biała
4.	Gubernia	Spadkobiercy Stanisława i Adma Dernałowiczów-Szłubowskich	1.313,7	271,9	Biała
5.	Marynin	---/--	379,5	232	Biała
6.	Adamki	---/--	199,3	144,1	Biała
7.	Biała	---/--	81,8	44,4	Biała

³¹ *Więś Polska*, t. 3, s. 227, Nr 128 (1298), wieś Branica, rolnik, 9,5 ha, 46 lat, samouk.

8.	Stara Wieś	Włodzimierz Chelmicki	205,9	127,4	Biała
9.	Żabików	Stanisław Oszmiałowski	362,8	210,4	Biała
10.	Borki	Zygmunt, Tadeusz i Konstanty Jaświńscy	793,4	453,7	Biała
11.	Olszewnica	Zofia Szlu- bowska	641,1	30,7	Biała
12.	Branica Radzyńska	S-cy Ludwika Rulikowskie- go	287,1	48,3	Biała
13.	Siedlanów	Elżbieta Ruli- kowska	215,1	72,5	Biała
14.	Józefów	S-cy Ludwika Rulikowskie- go	16	14,6	Biała
15.	Stasinów	---/--	17,6	-	Biała
16.	Borki-Zygmuntów	Maria Jaźwińska	197,6	13,6	Biała
17.	Wrzosów	Piotr Wrze- sniewski	260	130	Biała
18.	Bezwola	Aniela Andrychowa	219,7	144,2	Wołyń
19.	Bojanówka	Anna Rudnicka	252,3	170,1	Wołyń
20.	Wymyśle	Anna Rudnicka	302,3	142,2	Wołyń
21.	Milanów	Anna Maria z Czetwertyń- skich- Żółtowska	1.288,1	369,8	Milanów
22.	Zieleniec	---/--	173,6	164,5	Milanów
23.	Mogiłki	---/--	209,9	135,6	Milanów
24.	Kopina	Maria Zofia Grocholska	577,7	344,2	Milanów
25.	Jasionka-Ruska	Maria z Cze- twertyńskich Tarnowska	437,4	192	Milanów
26.	Rudzienice	Włodzimierz Feliks Czetwertyński	1.488,5	887,6	Jabłoń

27.	Łubno	---/--	bd.	bd.	Jabłoń
28.	Jabłoń	Angusz Zamojski	1.087,3	376,3	Jabłoń
29.	Żulinki	Józef i Maria Stolarczyk	109,0	79,5	Komarówka
30.	Żelizna	majątek państwowy	201,3	148,3	Komarówka
31.	Przegaliny	S-cy Władysław Szaniawskiego	452,9	312,9	Komarówka
32.	Kolembrody	majątek państwowy	20	16,2	Komarówka
33.	Pauza	Włodzimierz Czetwertyński	1.530,9	399,2	Brzozowy Kąt
34.	Glinny Stok	Jan Zaorski	136,2	52,2	Suchowola
35.	Żminne „Pauza”	Janina Michalska	63,1	48,3	Suchowola
36.	Zminne „Pauza”	---/--	56,9	37	Suchowola
37.	Suchowola-Zawoinka	Seweryn Czetwertyński	1.566,8	467,3	Suchowola
38.	Branica-Suchowolska	---/--	462,2	407,1	Suchowola
39.	Bramka	---/--	119,7	88,6	Suchowola
40.	Bszanka	---/--	196,6	65,8	Suchowola
41.	Siemień	S-cy Seweryny Gincielewskiej	963,6	125,1	Siemień
42.	Komorne	S-cy Rudolfa Czarnockiego	170	23	Siemień
43.	Grobowiec	Zofia Jezierska	1.253,2	200,2	Misie
44.	Kąkolewnica	Bronisława Leska	55,9	44,1	Kąkolewnica
45.	Jurki	Jan Okniński	99,1	84,4	Kąkolewnica
46.	Witoróż	Artur Potocki	83,1	52,3	Żerocin
47.	Turów	---/--	4.774,4	141,6	Szóstka
48.	Owieszanka	---/--	229,4	139,6	Szóstka
49.	Aleksandrówka	---/--	903,4	247,2	Szóstka
50.	Wysokie	Śmigieński i inn.	125,9	80,3	Zahajki
51.	Międzyrzec-Rezyd.	Andrzej Potocki	5.134,7	88,2	Międzyrzec

52.	Zadworne	---/--	127,7	92,2	Międzyrzec
53.	Tuliłów	---/--	119,1	44,2	Międzyrzec
54.	Zabce	---/--	297,3	236,1	Międzyrzec
55.	Holozy	---/--	529,1	417,8	Międzyrzec
56.	Dołhołęka	---/--	380,4	257,9	Międzyrzec
57.	Przyłuki	---/--	189,9	127,8	Międzyrzec
58.	Ustrzeń	Rulikowski	5,8	-	Biała
59.	Pszonka-Ustroża	Czterwertyński	59,3	-	Suchowola
60.	Krzewica	Andrzej Potocki	30,4	25,8	Tłuściec
61.	Augustówka	Artur Potocki	20,4	-	Zahajki
Razem:			32.690,5	9.727,2	

Źródło: APL UWL, DRiRR, sygn. 233, k. 13, ewidencja nieruchomości ziemskich podlegających Dekretowi z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Obok majątków prywatnych, na cele reformy rolnej państwo komunistyczne przeznaczyło także dawne nieruchomości Skarbu Państwa jeszcze sprzed wojny, a przejętych na mocy dekretu z 6 września 1944 r. w jego art. 2 pkt. a. Wykaz takich nieruchomości sporządzono 1 marca 1947 r. W powiecie radzyńskim były to: Żelazna o powierzchni 189 ha i Kolembrody o powierzchni 20 hektarów³².

Sporządzone w połowie 1948 r. zestawienie informujące o postępie prac parcelacyjnych w majątkach państwowych pozwala stwierdzić, że rozparcelowano wówczas znaczną ich część. W powiecie radzyńskim były to 54 majątki, w których znajdowało się 4.910 gospodarstw o łącznym obszarze 11.667,84 ha. Ich wartość podawana w życie wyniosła 193.703,52 q.³³

Gdy na początku 1949 r. sporządzono porównawcze zestawienie obiektów podlegających parcelacji, okazało się, że w województwie lubelskim były 823 obiekty przeznaczone do rozparcelowania o łącznej powierzchni 324.129,9 ha, w tym ziemi ornej było 143.965,1 ha.³⁴ Na terenie powiatu radzyńskiego do 1950 r. rozparcelowano 19.585 ha (32.766,8 ha), w tym ziem ornych 9.765,7 ha.³⁵ Uwzględnione w zestawieniu obiekty były nieruchomościami posiadającymi ponad 100 ha powierzchni ogólnej, ewentualnie ponad 50 ha użytków rolnych.

Wiosną 1950 roku sporządzono kolejne zestawienie informujące o wynikach prac parcelacyjnych wg stanu na 10 maja 1950 r. Wynikało z niego, że na cele reformy

³² APL, UWL, DRiRR, sygn. 222, k. 67-8, wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przejętych na cele reformy rolnej na mocy dekretu z 6 IX 1944 r. art. 2 pkt a, wykaz sporządzony 1 III 1947 r.

³³ Tamże, k. 25, ewidencja rozparcelowanych majątków państwowych, stan na 10 VI 1948 r.

³⁴ Tamże, k.1, porównawcze zestawienie obiektów podlegających parcelacji na ziemiach dawnych – stan na 1 I 1949 r.

³⁵ Tamże.

rolnej przejętych zostało w powiecie radzyńskim 61 nieruchomości („obiektów”) o łącznej powierzchni 34.128,9 ha. W tym było 9.765,7 ha ziem ornych³⁶.

Starostowie informowali także o tych ziemiach poukraińskich, które mogły być przejęte przez Skarb Państwa. W powiecie radzyńskim doliczono się 155 gospodarstw poukraińskich o łącznej powierzchni 1.380,7387 ha, przy czym zaznaczano, że „więcej nie będzie”. Gospodarstw poniemieckich naliczono 42, które zajmowały obszar 536,12 ha, a znajdowały się one w miejscowości – Okalew³⁷.

Resztówki

Po komunistycznej parcelacji pozostało wiele ziemi, której nikomu nie nadzielono – tzw. resztówek. Były to obszary ziemi od kilkunastu do niemal 200 ha. Podczas, gdy norma ziemi przydzielanej z reformy wynosiła ledwie 3,5 ha – na terenie województwa lubelskiego pozostało w samych tylko resztówkach tyle ziemi, że można było nią upełnorolnić znaczną ilość gospodarzy. Jednak posiadający niewielką działkę ziemi chłop wydawał się atrakcyjniejszy z punktu widzenia nowych władców państwa opolskiego. Chłopi gospodarujący na dużych, towarowych, a nawet przemysłowych gospodarstwach nie daliby się uzależnić od państwa, a to już nie zgadzało się z doktryną w jej totalitarnej wersji wprowadzanej w życie przez PPR. Zamieszczone poniżej zestawienia resztówek ilustrują znakomicie, jak dużo ziemi nie zostało wykorzystanej podczas reformy rolnej w samym tylko powiecie radzyńskim. Na części z tych ziem zostaną później tworzone państwowe gospodarstwa rolne i różnego typu spółdzielnie, będące zakamuflowanym sposobem na dorabianie się przywódców partyjno-państwowych. A z całą pewnością stwarzających okazję do wielu, do dziś nie zawsze odkrytych, malwersacji.

Sporządzone w końcu 1948 r. zestawienie powierzchni resztówek w poszczególnych powiatach ukazuje dobitnie zasadność tezy o politycznym, a nie ekonomicznym, charakterze przemian gospodarczych na wsi dokonywanych przez komunistów. Na dzień 1 stycznia 1949 r. w powiecie radzyńskim stwierdzono wówczas 1.025,1 ha gruntów w resztówkach. Z powierzchni tej aż 430,7 ha to były grunty orne, które można było rozdzielić pomiędzy gospodarzy – ale tego z różnych przyczyn nie zrobiono³⁸. Ciekawe poznałoby być przyjrzenie się jak wyglądał rozkład resztówek. Interesujący jest także udział gruntów ornych w całej powierzchni resztówek powiatu na początku 1949 r.

Tabela 10. Wykaz resztówek w powiecie radzyńskim na 1 stycznia 1949 r.

Lp.	Resztówka	Ogółem ha	Ornych ha
1.	Białka	17,1	10,1

³⁶ Tamże, k. 2, zestawienie wyniku prac parcelacyjnych na terenie województwa lubelskiego – stan na 10 V 1950 r.

³⁷ Tamże, k. 62, telefonogram starosty radzyńskiego do UWL z 1 VII 1947 r.

³⁸ Tamże, sygn. 305, k. 8, zestawienie resztówek powiatami wg stanu na 1 I 1949.

2.	Koszumin	2,4	-
3.	Gubernia	15,0	5,2
4.	Marynin	11,5	9,5
5.	Adamki	12,3	-
6.	Biała	1,5	0,3
7.	Starawieś	12,3	-
8.	Żabików	9,4	-
9.	Barki	61,5	42,6
10.	Olszewnica	8,5	1,0
11.	Branica Radzyńska	6,3	2,3
12.	Borki-Zygmuntów	186,7	13,6
13.	Siedlanów	1,0	-
14.	Bezwola	10,5	0,5
15.	Bojanówka	12,8	1,8
16.	Wymyśle	6,1	-
17.	Milanów	30,0	12,0
18.	Mogilki	4,6	4,6
19.	Kopina	8,0	1,0
20.	Jazionka Ruska	4,0	0,3
21.	Rudzieniec-Łubno	35,3	20,3
22.	Jabłoń	111,2	16,6
23.	Żulinki	5,0	1,0
24.	Żelizna	2,0	-
25.	Przegaliny	15,0	8,0
26.	Kolembrody	1,7	1,0
27.	Planta	28,4	20,0
28.	Glinny Stok	9,2	6,2
29.	Zminne D	3,0	-
30.	Zminne C	4,3	2,0
31.	Bronica Suchowolska	6,2	3,0
32.	Suchowola-Zawoinka	2,2	2,2
33.	Bramka	2,8	-
34.	Siemień	3,4	3,4
35.	Komorne	2,0	-
36.	Grabowiec	4,0	2,0
37.	Kąkolewnica	4,7	2,7
38.	Witoroż	2,8	-

39.	Turów	9,9	0,7
40.	Aleksandrówka	47,4	5,7
41.	Wysokie	1,4	-
42.	Zadworne	2,2	-
43.	Tuliłów	2,1	-
44.	Zabce	2,0	2,0
45.	Dołkołęka	15,0	5,0
46.	Przyłuki	7,0	7,0
47.	Jurki	25,0	20,0
48.	Zieleniec	5,0	5,0
	Razem:	1025	437,7

Źródło: APL, UWL WSP, sygn. 305, k. 26-29, wykaz resztówek w powiecie radzyńskim na 1 I 1949 r.

Grunty wyłączone

Obok powyższych majątków, które zostały rozparcelowane oraz resztówek, jakie pozostały po parcelacji, całkiem niemały obszar zajął trzeci rodzaj ziem powstałych podczas parcelacji – należały do niego tzw. „grunty wyłączone”. W zależności od powiatu stanowiły one różną wielkość. W powiecie radzyńskim było to 170 ha.

Tabela 12. Ewidencja nieruchomości wyłączonych w powiecie radzyńskim na podstawie art. 15 dekretu z 6 września 1944 r., wg stanu na 1 września 1947 r.

Powiat	Razem ha	Wyłączony obszar na kulturę rolną i inne		Dla szkol. roln. Parag. 45, rozp. wyk z 1 VII 1945
		Ha	Cel wyłączenia	
Radzyń	170,00	-	-	170,00
Razem w województwie	4.211,97	1.395,10	-	2.816,87

Źródło: APL, UWL, DRi RR, sygn. 238, k. 2, ewidencja nieruchomości w woj. lubelskim, na podstawie art. 15 dekretu z 6 IX 44 r. – wg stanu na 1 IX 1947 r

W powiecie radzyńskim stwierdzono tylko dwie takie wyłączone nieruchomości: Międzyrzec-Rezydencja o powierzchni 10,22 ha oraz majątek Biała mający 1,56 ha powierzchni³⁹.

³⁹ Tamże, sygn. 241, karty nie liczbowane (dalej: knlb), ewidencja nieruchomości ziemskich wyłączonych na mocy dekretu z 6 IX 1944 r. i dekretu z 6 IX 1946 r.

Gdy w końcu 1948 r. sporządzono zestawienie gruntów wyłączonych w powiecie radzyńskim, okazało się, że w porównaniu do zestawienia z roku 1947 było ich znacznie mniej, a ponadto występowały one w mniejszej ilości powiatów.

Tabela 13. Zestawienie nieruchomości wyłączonych w powiecie radzyńskim na mocy art. 15 dekretu z 6 września 1944 r. Stan na 1 stycznia 1949 r.

Ogółem ha	Orne ha
10,2	-
W województwie - 953,0	619,6

Źródło: APL, DRiRR, sygn. 240, k. 1, zestawienie ziem wyłączonych na mocy dekretu z 6 IX 1944 r.

Po podsumowaniu ilości ziem wyłączonych w województwie lubelskim, na początku roku 1948, okazało się, że ogółem wyłączono 3.682,74 ha gruntów uprawnych, w tym 2.935,43 ha ziem ornych. W tym samym czasie w powiecie radzyńskim wyłączeniu podlegało 100,22 ha, z czego 49,30 ha stanowiły grunty orne⁴⁰. W końcu 1948 r. ziemie wyłączone objęły tu ponad 20 ha.⁴¹

Gdy w styczniu 1950 r. dokonano zestawienia ziem wyłączonych w poszczególnych powiatach, okazało się, że najwięcej wyłączonej ziemi było w powiatach chełmskim i lubelskim, natomiast najmniej w powiatach: hrubieszowskim, tomaszowskim i lubartowskim. Powiat radzyński plasował się wówczas w środku tabeli⁴².

Parcelacja ziem dworskich przebiegała etapami. Okazało się, że ziemi dworskiej było na tyle dużo, że jeszcze w latach 1947-1948 trwały prace związane z parcelacją, a w każdym bądź razie wysyłano wówczas jeszcze sprawozdania do Warszawy informujące o ilości parcelowanej na terenie województwa lubelskiego ziemi. Dane te spowodowały zaniepokojenie władz centralnych, co do przebiegu parcelacji i były powodem polecenia służbowego skierowanego do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, w którym domagano się wyjaśnienia, dlaczego dane statystyczne mówiące o ilości rozparcelowanej ziemi w roku 1947 różniły się od danych statystycznych z roku 1948. Okazało się bowiem, że w 1948 r. podano, iż rozparcelowano ogółem o 23.251,72 ha ziemi mniej, niż to zawarto w sprawozdaniu z 1947 r. W różnych powiatach różnie się to przedstawiało. Powiat radzyński nie należał do tych, które dokonały dużych zmian w sprawozdawczości – różnica dla tego powiatu wyniosła tylko 136,64 ha. Ale były powiaty, w których wykazano kilka tysięcy ha różnicy w nadesłanych danych⁴³.

Kilka lat później sporządzone zostało przez władze wojewódzkie zestawienie informujące o ilości nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej – tak naprawdę było to zestawienie państwowych nieruchomości wg stanu na 1 stycznia 1951 r. W

⁴⁰ Tamże, 239, k. 6, ewidencja nieruchomości ziemskich wyłączonych w powiatach Lubelszczyzny – stan na 1 I 1948 r.

⁴¹ Tamże, 240, k. 17, 19, 21, ewidencja gruntów wyłączonych w pow. radzyńskim – stan na 1 I 1949 r.; w powiecie siedleckim – stan na 31 XII 1948 r.; w powiecie zamojskim – stan na 1 I 1949 r.

⁴² Tamże, sygn. 242 k. 1, ewidencja ziem wyłączonych w poszczególnych powiatach – stan na 1 I 1950 r.; w pow. radzyńskim stwierdzono wówczas wyłączenie 11,8 ha ziemi.

⁴³ Tamże, 222, k. 29-31, pismo UWL do starostw powiatowych z 27 IV 1948 r.

powiecie radzyńskim liczba państwowych nieruchomości wyniosła 67. Dysponowały one zasobem ziemi wynoszącym 33.063,40 ha.⁴⁴).

Tabela 16. Wykaz państwowych nieruchomości w powiecie radzyńskim. Stan na 1 I 1951 r.

Radzyń	Liczba nieruchomości	Obszar ogółu nieruchomości w ha	Wyłączono w ha	Przekazano PGR	Przekazano spół. prod.	Pozostały zapas
	67	3.3063,40	155,20	1.314,80	95,50	925,70

Źródło: APL, PWRN WRiL, sygn. 606, k. 1, nieruchomości przejęte na cele reformy rolnej w woj. lubelskim – ilościowe zestawienie zbiorcze z 1951 r.

Autorzy piszący w okresie komunizmu w Polsce *nolens volens* musieli wysławać wyniki pekawuenowskiej „reformy rolnej”. Sprowadzała się ona wprawdzie do ekspropriacji dawnych właścicieli, jednak w literaturze przedmiotu określano ją jednoznacznie pozytywnie. Na przykład Edward Mazurkiewicz, w pracy poświęconej podstawowym problemom polityki rolnej w PRL stwierdzał, że „przeprowadzenie reformy rolnej rozwiązywało u nas równocześnie opóźnione przeobrażenia strukturalne w rolnictwie (...), ale jednocześnie było pierwszą fazą rewolucji socjalistycznej na wsi poprzez utworzenie sektora socjalistycznego (PGR), co stworzyło podwaliny pod przyszłe przeobrażenia socjalistyczne, chociaż nie określono wówczas dróg dalszej przebudowy”⁴⁵. Że istotą „reformy” było uzależnienie polskiego chłopca od komunistów – tego już autor, piszący w końcu lat siedemdziesiątych, już nie napisał.

Świadczenia rzeczowe

Ważnym instrumentem politycznym, jakim posłużyli się komuniści wobec wsi w okresie powojennym, były świadczenia rzeczowe. Obok parcelacji, świadczenia rzeczowe były jednym z tych elementów nowej rzeczywistości, który w życie wsi wkroczył najwcześniej i dał się najszybciej odczuć jej mieszkańcom. Środowisko wiejskie nie przyjęło z entuzjazmem takich posunięć gospodarczych, u podstaw których leżały intencje polityczne nowej władzy. Spowodowane to było m.in. tym, że gospodarka wyszła z wojennej i okupacyjnej zawieruchy bardzo zniszczona. Trudno było w takiej sytuacji chłopom podołać nakładanym na nich obciążeniom.

⁴⁴ APL, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lubinie (dalej: PWRN) Wydział Rolnictwa i Leśnictwa (dalej: WRiL), sygn. 606, k. 1, nieruchomości przejęte na cele reformy rolnej w woj. lubelskim – ilościowe zestawienie zbiorcze z 1951 r.

⁴⁵ E. Mazurkiewicz, *Podstawowe problemy polityki rolnej w PRL*, Warszawa 1979, s. 17-18.

Wydaje się, że to właśnie świadczenia rzeczowe, a nie parcelacja, ukazały rzeczywisty stosunek komunistów wobec wsi. Poprzez rygorystyczne egzekwowanie świadczeń rzeczowych PPR pragnęła zdobyć produkty, które były niezbędne dla zaopatrzenia miast w żywność. Zadanie to zostało przez komunistów zaliczone do priorytetowych w polityce państwa wobec wsi z jednej, a wobec miasta z drugiej strony. Wprowadzenie świadczeń rzeczowych odbywało się stopniowo. Najpierw, chcąc pozyskać chłopów, komuniści znieśli znenawidzone przez wieś okupacyjne kontyngenty. Dopiero potem wprowadzono obowiązkowe świadczenia rzeczowe⁴⁶. Wprowadzenie świadczeń rzeczowych usprawiedliwiano trwającą nadal wojną oraz brakiem równowagi ekonomicznej kraju, który wynikał z działań wojennych i ich skutków. Chcąc podnieść wagę obowiązkowych dostaw, zostały one nazwane wojennymi świadczeniami rzeczowymi. Zatem z jednej strony chłopci otrzymali świstki papieru wprowadzające ich w posiadanie nadanych działek, z drugiej – traktowano zaistniały stan rzeczy jako wyraźne zobowiązanie wsi do świadczenia określonych powinności-danin, na rzecz komunistycznego państwa, które to państwo, będąc dysponentem skradzionej ziemi, teraz hojnie nią dysponowało.

Powiaty radzyński należał pod względem oddanych świadczeń, do grupy najbardziej obciążonych powiatów Lubelszczyzny. Jeśli chodziło o żyto, oddano stąd 11.600 T tego zboża. Powiaty słabiej obciążone oddały nawet 3-4 razy mniej świadczeń w życie. Podobnie wyglądała sprawa ze zdawaniem ziemniaków⁴⁷.

Tabela 17. Realizacja świadczeń rzeczowych w powiecie radzyńskim w listopadzie 1944 r.

Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	Razem	Ziemniaki	Mięso	Pasza	Słoma	Mleko
62	34	-	32	42,6	77	52	84	-	-

Źródło: AAN, Prezydium PKWN sygn. I/70, s. 18-33, sprawozdanie za okres od 1 do 20 IX 1944 r.

Bez względu jednak na wysokość świadczeń rzeczowych, jakie musiał oddać powiat radzyński, wszędzie stosunek ludności do przymusowego oddawania produktów rolniczych był zdecydowanie wrogi. W wielu wypadkach opór ten był łamana przez władze administracyjne poprzez stosowanie środków przemocy przez milicję i wojsko. Dużą rolę odgrywał tu także Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, posiadający rozległą sieć konfidentów, pozwalającą na systematyczne gromadzenie informacji o sytuacji w terenie, szczególnie na wsi. Karą za nie oddanie świadczeń w ogóle lub nie dostarczenie ich w terminie było zazwyczaj szykanowanie takich gospodarzy.

⁴⁶ M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941-1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 111.

⁴⁷ AAN, PKWN, sygn. I/70, s. 18-33, wykaz realizacji dostaw obowiązkowych na dzień 20 IX 1944 r.

Mieli oni później trudności z uzyskaniem możliwości zakupu wielu artykułów przemysłowych po „cenach sztywnych” od państwa i musieli je nabywać na wolnym rynku. Innym rodzajem kary za nie wywiązywanie się ze świadczeń było aresztowanie opornych rolników lub losowo wybieranych członków gromad zalegających ze zdawaniem kontyngentu.

Kulminacyjnym momentem rozstania się chłopów, jako grupy społecznej, z komunistami stanęły wydarzenia z okresu próby kolektywizacji rolnictwa na ziemiach polskich. Zarówno jednak w latach 1944-1947 jak i 1948-1949, wśród mieszkańców wsi można było spotkać ludzi, którzy nie wyrażali zgody na zainstalowanie w Polsce systemu komunistycznego – totalitarnego, systemu zniewalającego człowieka. Wielu z nich, jak choćby ci walczący w oddziałach AK i WiN zapłaciło za swój sprzeciw cenę najwyższą – cenę życia. Chłopi stanowili wśród nich znaczącą część.

Związek Samopomocy Chłopskiej

Związek Samopomocy Chłopskiej był tą organizacją, na której tworzeniu władzom komunistycznym zależało szczególnie. Pozwalał bowiem, w przypadku powodzenia prac organizacyjnych, na utrzymanie kontroli nad wsią i to w sposób zakamuflowany, pod pretekstem pomocy dla wsi. Nieoficjalnie natomiast, w myśl założeń PPR, ZSCh miał do spełnienia na wsi następujące zadania: poszerzyć wpływy ruchu komunistycznego, zepchnąć na margines życia społeczno-politycznego i gospodarczego właścicieli dużych gospodarstw, ułatwić odbudowę rolnictwa indywidualnego, doprowadzić do zagospodarowania resztek oraz przygotować warunki do stopniowego skolektywizowania wsi i rolnictwa⁴⁸.

Związek Samopomocy Chłopskiej, wkraczając w środowisko chłopskie, postawił sobie za cel stymulowanie życia wsi. Przygotowywał m.in. gorzelnie do kampanii jesiennej, zajmował się akcją specjalną związaną z rozprowadzaniem artykułów przemysłowych. Samopomoc Chłopska załatwiała także sprawy z przejmowaniem resztek oraz organizowaniem spółdzielni.

ZSCh utworzono we wszystkich powiatach Lubelszczyzny. Jednak spółdzielczość samopomocowa, która była popierana przez PPR i satelickie SL, z trudem budowała swoją pozycję na wsi. Było to wynikiem tego, że chłopi lubelscy w swojej masie nie poparli nowego, komunistycznego ruchu spółdzielczego. Wiosną 1945 r. na terenie powiatu radzyńskiego odnotowano 2.039 członków ZSCh pracujących w 7 spółdzielniach⁴⁹.

Tworzenie ZSCh pozwalało komunistom wpływać na zachowanie się mieszkańców wsi. Stąd wydaje się nie pozbawione racji stwierdzenie, że ZSCh w polityce komunistów odgrywał na wsi ważną rolę. Jego funkcjonowanie było istotne także i dla rodzin chłopskich, aczkolwiek z zupełnie innych przyczyn. Często opinia Samopomocy Chłopskiej decydowała o możliwości przeżycia poszczególnych gospo-

⁴⁸ Tamże, s. 71.

⁴⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 307, sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie 25 III - 25 V 1945 r.

darstw. Gdy w powiecie radzyńskim rozpoczęto akcję siewną, to równocześnie wstrzymano targi i jarmarki. W tym samym czasie *Komisja siewna* rozpoczęła wydawanie zboża siewnego w formie pożyczki na skrypt tym wszystkim, którzy nie mieli zboża i nie byli w stanie kupić go na wolnym rynku. Zboże, o które prosili rolnicy, było przydzielane indywidualnie na podstawie składanych podań opiniowanych właśnie przez Samopomoc Chłopską, która na miejscu badała, czy dany gospodarz faktycznie nie ma zboża i czy rzeczywiście nie jest w stanie nabyć go na wolnym rynku⁵⁰.

Kolektywizacja

Polityka realizowana przez PPR w pierwszych latach po utworzeniu PKWN, utwierdzała chłopów w wiarygodności przemian ekonomicznych rozpoczętych przez „reformę rolną”. Oficjalnie odcinając się od sowieckiego modelu rolnictwa, polityka ta tworzyła atmosferę poparcia dla rolnictwa indywidualnego⁵¹. Wydaje się, że nawet przywrócone w tym czasie świadczenia rzeczowe nie były w stanie uświadomić chłopu do czego, tak naprawdę, zmierzało państwo.

Zapowiedzią nowej, kolektywnej formy gospodarowania na wsi były gospodarstwa państwowe, które utworzono z gruntów nie objętych parcelacją, a przeznaczonych na ośrodki wzorcowe i doświadczalne. Aż do roku 1948 hasła powszechnej kolektywizacji nie były nagłaśniane. Miało to pokazać respektowanie przez komunistów specyfiki wsi polskiej. Natomiast w tym samym czasie PPR starała się rozwijać spółdzielnie zaspokajające potrzeby wsi – głównie konsumpcyjne. Chodziło przede wszystkim o upowszechnienie własności spółdzielczej i powiązania w ten sposób chłopów produkujących na rynek z państwem. Ważną rolę wyznaczono w tej kwestii Związkowi Samopomocy Chłopskiej⁵²

Projekt programu kolektywizacji wsi przedstawiony został na plenum KC PPR we wrześniu 1948 r., już po odsunięciu Gomułki od władzy. Program przewidywał proces stopniowej kolektywizacji wsi, którą uzależniono od ekonomicznych możliwości państwa. Aby przygotować chłopów do planowanych przemian w strukturze rolnictwa, od lipca 1946 r. ZMW „Wici” organizował zespoły mające charakter kursów korespondencyjnych dla działaczy spółdzielczych. Rekrutowali się oni głównie spośród młodzieży wiejskiej. W ciągu dwóch lat działalności, do stycznia 1948 r., kursy spółdzielcze ukończyło kilka tysięcy wiciarzy⁵³.

Po wsi krążyły różne opinie na temat mającej się odbyć kolektywizacji. Można było się spotkać z pogłoskami, że teraz jeść wszyscy będą z jednego kotła, nikt nic nie będzie miał, to wszystko będzie wszystkich i niczyje, żony będą wspólne⁵⁴. Opinie

⁵⁰ Tamże, WSP, sygn. 243, s. 8, sprawozdanie starosty radzyńskiego do UWL za okres 20 II - 20 III 1945 r.

⁵¹ J. Kaliński, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 91 (1984), s. 111.

⁵² Tamże.

⁵³ A. Mieczkowski, *ZMW RP „Wici” w województwie lubelskim 1944-1948*, „Roczniki Dziejów Ruchu Młodowiejskiego”, nr 2 (1984), s. 56.

⁵⁴ *Wiś Polska*, T. 3, s. 120, materiał konkursowy opracowany przez K. Kersten i T. Szarotę (1985); nr 54, wieś Zofianka, uczeń gimnazjum w Janowie Lubelskim, lat 21, matka wdowa.

panujące na wsi w czerwcu 1948 r. jakby antycypowały postanowienia władz partyjnych z kolejnych miesięcy.

Dużą część wsi zniechęcało do spółdzielni, obok innych czynników, i to, że w spółdzielniach miało miejsce *przechwytywanie* towarów przez bogatych chłopów i usiłowanie wyeliminowania z władz spółdzielczych chłopów należących do PPR („naszych towarzyszy”)⁵⁵.

Podjęta przez władze komunistyczne w końcu lat czterdziestych próba kolektywizacji wsi nie natrafiła na Lubelszczyźnie na podatny grunt. Generalnie, chłop cenił sobie otrzymaną ziemię i nie był skłonny do wyzbywania się jej na rzecz wspólnych gospodarstw. Krążące wśród ludności w 1948 r. informacje o tym, że miały zostać wprowadzone kołchozy, powodowały między chłopami dużą determinację. Na zdecydowanie wrogą postawę wsi wobec kolektywizacji wpływ miały także informacje szerzone przez tych, którzy byli w Związku Sowieckim i widzieli *wzorcowy model* gospodarki kolektywnej. Wątpliwości budziło to także wśród chłopów-komunistów, tzn. *pepeerowców*. O różnych wersjach kolektywizacji gospodarstw chłopskich, krążących w terenie po letnich (lipiec-sierpień) plenach KC PPR z 1948 r., donoszono z gmin Międzyrzec i Wołyń⁵⁶. Powszechnie panująca opinia, że tworzenie gospodarstw kolektywnych i spółdzielni produkcyjnych była wstępem do wprowadzenia w Polsce kołchozów i gospodarki na wzór sowiecki, powodowała często desperackie wypowiedzi i działania chłopów. Na zebraniu poświęconemu kolektywizacji, chłop nazwiskiem Bełkowicz, z gminy Wołyń, powiedział, że jeżeli miałoby dojść do uspołdzielczenia gospodarstw, to nie warto się budować, a najlepiej by było „żyć samemu oddzielnie”⁵⁷.

O wrogości chłopów wobec kolektywizacji może świadczyć m.in. wypowiedź rolnika, którego nazwisko pozostało nieznanne, że „uchwały Plenum KC PPR zostały zrozumiane jako wprowadzenie kołchozów. Więc jeżeliby tak miało być, to już się klepie kosy, by tym, którzy przyjdą to wprowadzać, poderznąć grdyki”; chłop ów ostrzegал jednocześnie, że jeżeli podatki i FOR nie zostaną zmienione, to on i jego sąsiedzi sami się zrzekną ziemi na rzecz kołchozów⁵⁸. W powiecie radzyńskim, w związku z propagowaniem idei spółdzielni produkcyjnych, na terenie niektórych gmin (zwłaszcza w północnej części powiatu), zdarzały się „wypadki zakopywania przez chłopów kamieni na miedzach, ponieważ gospodarstwa spółdzielcze uważane są jako wstęp do kolektywizacji”⁵⁹.

Skrajnie negatywne wobec kolektywizacji i spółdzielni produkcyjnych nastawienie chłopów znajdowało czasem wyraz w dość dosadnych, wulgarnych wypowiedziach. Na przykład we wrześniu 1948 r. podczas zebrania w gminie Suchowola pewna część zgromadzonych tam chłopów ustosunkowała się „nieprzychylnie” do tworzenia gospodarstw spółdzielczych. Jeden spośród nich, Marczewski, na temat

⁵⁵ Tamże, s. 21.

⁵⁶ Tamże, KP PPR Radzyń Podlaski, sygn. 13/V/13, s. 48, sprawozdanie KP PPR za VII 1948 r.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 62, sprawozdanie KP PPR za VIII 1948 r.

polityki rządu na wsi wyraził się półgłosem, że „pies ich jebał, jak tak będą robić, to wszyscy oderwą się od partii”⁶⁰.

Opór wobec spółdzielni produkcyjnych dawał się zauważyć na każdym kroku. Chłopi dawali wyraz swej dezaprobaty wznosząc okrzyki w tłumie, tak, iż nie było wiadomo, kto był ich sprawcą. Na przykład podczas przedstawiania chłopom zagadnień spółdzielczości produkcyjnej przez prowadzących zebranie instruktorów, z tłumu obecnych na jednym z takich spotkań chłopów padły wiele mówiące słowa: „Kto wy jesteście, my uważamy tylko tych, którzy są Polakami”⁶¹.

Po akcji propagandowej prowadzonej w sierpniu i wrześniu, w październiku 1948 r. doszło w Lubelskiem do typowania wsi na spółdzielnie produkcyjne. Mimo znacznego oporu społeczeństwa, władze wojewódzkie postanowiły realizować politykę wytkniętą przez PPR. Z powiatów nadsyłano propozycje takich wsi do Wydziału Rolnego KW PPR w Lublinie. Radzyń zgłosił wieś Żabików. Prowizoryczny budżet na założenie jednej spółdzielni produkcyjnej wyniósł 80 mln złotych⁶².

Akcja scaleniowa i spółdzielczość produkcyjna

Postanowiona na letnich plenach KC PZPR kolektywizacja rolnictwa znalazła swoje przełożenie w terenie w postaci zakładania spółdzielni produkcyjnych. Istotnym działaniem niezbędnym dla powstania tychże stała się akcja scaleniowa, polegająca na komasowaniu gruntów niezbędnych dla kolektywnego gospodarzenia. Działania administracji państwowej spotykały się jednak dość często z oporem społecznym. Bojkotowano spotkania organizowane przez władze, a jeżeli już do nich dochodziło, to wypowiadano się częstokroć przeciwko działaniom rządu. Dochodziło nawet do pobicia przedstawicieli władz. Pobity został sekretarz POP w miejscowości Żabików, w gminie Biała, w powiecie radzyńskim. Funkcjonariusz ten 3 sierpnia 1950 r. próbował założyć w tej wsi spółdzielnię produkcyjną. Sprawcą pobicia okazał się bezpartyjny repatriant ze strefy amerykańskiej, którego 9 sierpnia zatrzymano i sprawę jego skierowano do sądu⁶³. Można przypuszczać, że tego typu przejawów oporu wobec akcji scaleniowej i przyszłej kolektywizacji było znacznie więcej. Z informacji, jakie posiadamy, wiadomo, że areszt nie był jedynym środkiem skierowanym przeciwko opornym rolnikom. Sprzeciwiającym się założeniu w danej gromadzie spółdzielni palono stodoły i obory⁶⁴. Chłopów zatrzymywano za przeciwstawianie się spółdzielczości, szczególnie za wrogą postawę podczas zebrań poświęconych tematyce spółdzielczej, ale dochodziło także do aresztowań za samo uprawianie propagandy anty-spółdzielczej.

Dane dotyczące spółdzielni w powiecie radzyńskim za drugi kwartał 1950 r. wykazywały nieznaczne zmiany w sytuacji tej formy gospodarowania na wsi. Ogólna

⁶⁰ Tamże, s. 76, sprawozdanie KP za IX 1948 r.

⁶¹ Tamże, raport szefa WUBP w Lublinie do MBP za okres 1-31 X 1948 r.

⁶² APL, KW PPR Lublin, sygn. 1/VIII/48, s. 76, sprawozdanie Wydziału Rolnego KW PPR za X 1948 r.

⁶³ Tamże, k. 207.

⁶⁴ Arch. KW PP, WUBP Lublin Wydz. Og.24/75,k.25, meldunek sytuacyjny Nr 26 za 31 I 1950, pismo z 1 II 1950 r.

liczba gospodarstw znajdujących się w gromadach, w których utworzono spółdzielnie produkcyjne, wynosiła wówczas 673. Ich całkowity obszar to 4.418,56 ha. Liczba spółdzielni tym razem wynosiła 3. Pierwszego typu dalej nie było, była 1 spółdzielnia II typu i 2 spółdzielnie III typu. Należało do nich 61 gospodarstw i 84 członków, gospodarzących na 258,15 ha. Była to sytuacja z II kwartału 1951 r.⁶⁵

Część chłopów była na tyle zdeterminowana w swej wrogości do zmian własnościowych zachodzących na wsi na początku lat pięćdziesiątych, że podejmowała najbardziej skrajne formy protestu. W 1953 r. można było spotkać radykalne wypowiedzi wśród chłopów będące wyrazem ich wrogości wobec spółdzielni produkcyjnych i kolektywnych form gospodarowania. W końcu 1953 r. władze dostrzegały także istnienie niezadowolenia z istniejącej w rolnictwie sytuacji wśród robotników rolnych. Pojawiały się wśród nich wypowiedzi stwierdzające, że zbiorowy układ pracy nakazujący ośmiogodzinny dzień pracy był zły. Chłopi po swoim liczyli i stwierdzali, że skoro w lecie pracowali po 12 godzin, to w zimie wystarczyłoby tylko 4. Jednocześnie z tym narzekaniem pojawiały się konkretne działania wymierzone w mienie spółdzielcze, które traktowano jak państwowe.

Osobnym i ważnym zagadnieniem w spółdzielczym gospodarowaniu była akcja wymiany gruntów. Władze wojewódzkie stwierdzały, że na „zły stosunek sąsiedzki” wpływały w poważnym stopniu „prowizoryczne wymiany”, przeprowadzane bez klasyfikacji i szacunku, bez właściwych pomiarów, pośpiesznie, w wyniku których „indywidualni nie otrzymali zwykle zaraz równoważących ekwiwalentów i nie na odpowiednich miejscach...”⁶⁶.

W końcu 1952 r. stwierdzano przeprowadzenie wymiany gruntów oraz wymianę w toku, w pokaźnej ilości gromad na terenie województwa. W czwartym kwartale w posiadanie gruntów wprowadzono 1.925 gospodarstw spółdzielczych i 3.879 gospodarstw indywidualnych, a tylko 29 gospodarstw państwowych. Z tej liczby w powiecie radzyńskim w toku wymiany były 2 jednostki o obszarze 883,47 ha. Przeprowadzono wymianę w 2 jednostkach na obszarze 642,38 ha. Efektem tego stało się wprowadzenie w posiadanie 58 spółdzielni produkcyjnych, którym przydzielono 378,20 ha ziemi, i 77 indywidualnych rolników, którym przydzielono 264,18 ha ziemi. Tym razem nie przyznano ziemi gospodarstwom państwowym⁶⁷.

Gdy w lecie 1953 r. policzono ilość spółdzielni w województwie lubelskim, stwierdzono istnienie 628 spółdzielni. W powiecie radzyńskim odnotowano funkcjonowanie 27 spółdzielni produkcyjnych⁶⁸.

Jesienią 1953 r. stwierdzano istnienie ogółem 616 spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa lubelskiego. W tym stare spółdzielnie stanowiły ok. 1/3, a nowe 2/3 tej ilości. Wiemy także, że spośród tych spółdzielni nie siało i zostało rozwiązanych 58 starych spółdzielni oraz 134 nowe. Z tego na terenie powiatu radzyń-

⁶⁵ APL, PWRN WRiL, sygn. 1224, s. 70, sprawozdanie z prac urzędzeniowo-rolnych dla spółdzielni produkcyjnych w województwie lubelskim za II kwartał 1951 r.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, k. 86, sprawozdanie z wymiany gruntów w IV kwartale 1952 r.

⁶⁸ Tamże 1225, k. 35, analiza stanu prac pomiarowo-urzędzeniowych dla spółdzielni produkcyjnych. Stan na dzień 3 VII 1953 r.

skiego funkcjonowało 25. Przy czym 3 to były stare, a 22 nowe spółdzielnie. Stwierdzono też rozwiązanie, z powodu nie siania, 3 nowych spółdzielni. Wśród powiatów województwa był to wynik przeciętny⁶⁹.

Jednocześnie w trzeciej dekadzie października 1953 r. sporządzono wykaz nie istniejących spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa lubelskiego. W powiecie radzyńskim stwierdzono nie funkcjonowanie 3 spółdzielni. Leżały one we wsiach:

1. Łuski (I-b), tu członków w spółdzielni było 21, a gospodarstw 17, razem spółdzielnia posiadała 145 ha ziemi. Stwierdzano, że w spółdzielni tej nie było ani jednego członka, który byłby chętny do pracy zespołowej w spółdzielni. Pomimo tego pomiary zostały tam przeprowadzone.
2. Grobowiec (III-i), do spółdzielni należało 16 członków i 11 gospodarstw, na 156 w gromadzie, razem dawało to 38 ha, jednak spółdzielnia posiadała niewiele ziemi, bo tylko 31 ha. Wprawdzie areal był wymierzony, to jednak spółdzielnia nie była zarejestrowana. Stwierdzano brak ziemi do zespołowego gospodarowania. Członkowie tej spółdzielni byli wrogo ustosunkowani do spółdzielczości, co może wskazywać na to, że nie tworzyli swojej spółdzielni dobrowolnie.
3. Żakowola (I-b), było tutaj zarówno członków jak gospodarstw po 14, w całej gromadzie było 85 gospodarstw. Ziemie spółdzielcze zajmowały obszar 68 ha. Nie przeprowadzono tu pomiarów, co było spowodowane oporem członków spółdzielni, którzy ponadto dążyli do rozwiązania spółdzielni.

W wyniku agitacji wśród chłopów deklarację członkowską spółdzielniach produkcyjnych w Lubelskiem podpisało w 1954 r. 337 nowych członków. Najwięcej osób przystąpiło do spółdzielni w powiecie tomaszowskim – 112, w powiecie radzyńskim tylko 1 osoba⁷⁰.

Efektom podejmowanych przez rząd działań zmierzających do zmiany struktury własności ziemi na wsi stało się 1954 r. nasycenie województwa lubelskiego dużą ilością spółdzielni zlokalizowanych na wsi. W powiecie radzyńskim odsetek wsi uspołdzielczonych wyniósł 11%, a odsetek gospodarstw należących do spółdzielni – 1,6%. Z kolei odsetek gospodarstw w spółdzielniach w gromadach uspołdzielczonych wyniósł 6,8%. Razem odsetek obszaru w rękach spółdzielni i gromad uspołdzielczonych w radzyńskim wynosił 11,2⁷¹.

Dość istotną rolę odgrywała w spółdzielniach ilość gospodarstw *biedniackich*, które zostały do spółdzielni włączone. W powiecie radzyńskim było ich stosunkowo mało (4,9% to gospodarstwa do 2 ha, 6,8% – od 2 do 5 ha)⁷².

⁶⁹ Tamże, sygn. 1429, k. 163, zestawienie spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa lubelskiego z X 1953 r.

⁷⁰ Tamże, sygn. 117, k. 26-17, ocena spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o wyniki rocznych rozliczeń w spółdzielniach produkcyjnych w 1954 r.

⁷¹ Tamże, k. 27, notatka o wykonaniu planu inwestycyjnego w spółdzielniach produkcyjnych za 1954 r.

⁷² Tamże, k. 29, wykaz gospodarstw *biedniackich* w spółdzielniach w poszczególnych powiatach.

W końcu 1954 r. doliczono się na terenie powiatu radzyńskiego 19 spółdzielni produkcyjnych., czyli o 9 spółdzielni więcej niż to podawano w jednym z wcześniejszych sprawozdań. Zestawienie z końca 1954 r. wykazywało, że najczęściej było spółdzielni o obszarze pomiędzy 50 a 200 ha, a najmniej tych najmniejszych – do 50 ha.

Tabela 19. Spółdzielnie na terenie powiatu radzyńskiego w 1954 r. wg wielkości na tle województwa lubelskiego.

Razem spółdziel- ni	Do 25 ha	26 do 50 ha	51 do 100 ha	101 do 200 ha	201 do 300 ha	301 do 400 ha	401 do 500 ha	501 do 600 ha	601 do 700 ha	701 do 1000 ha	Ponad 1000 ha	Wypada na 1 rodzinę	Wypada na 1 członka
19	-	1	9	9	-	-	-	-	-	-	-	5,6	4,3
W województwie													
432	3	55	167	133	43	12	6	3	3	4	1	7,3	6,7

Źródło: APL, PWRN WRiL, sygn. 117, k. 33, stan spółdzielni na terenie woj. lubelskiego w 1954 r. w rozbi-
ciu na powiaty.

Zdarzały się także wypadki, że dążono do rozwiązania spółdzielni posiadających wysokie dochody i duży majątek. Według władz związane to było z tym, że członkowie owych spółdzielni widzieli w podziale majątku zespołowego możliwość odniesienia osobistych korzyści⁷³. Takie działania chłopów lubelskich w 1956 r. były w pewnym sensie konsekwencją ich negatywnej postawy wobec spółdzielni produkcyjnych datującej się już od początku lat pięćdziesiątych.

Gdy pod koniec 1955 r. przyszło władzom wojewódzkim sporządzić zesta-
wienie analizujące spółdzielczość produkcyjną w województwie lubelskim w 1955 r.,
to wyniki nie były budujące z punktu widzenia założonych celów. W powiecie ra-
dzyńskim występowała najniższa na Lubelszczyźnie ilość gospodarstw w spółdziel-
niach w uspołdzielczonych wioskach. Zaledwie 6% gospodarstw zrzeszonych było w
spółdzielniach. W tym 5,1% to były gospodarstwa do 2 ha, a 7,4% - od 2 do 5 ha.⁷⁴
Uważano, że przyczyną małego przyływu chłopów do spółdzielni było to, że spół-
dzielcy, w obawie przed zmniejszeniem się ich dochodów, nie chcieli przyjmować
małorolnych chłopów, mimo, że odczuwali brak rąk do pracy, i woleli najmować
biedotę wiejską w okresach nasilonych prac polowych. Spółdzielnie produkcyjne
miały możliwość najmowania bardzo taniej siły roboczej i opłacania jej państwowymi
pieniędzmi. Przy niewielkim nakładzie własnej pracy osiągały wysokie dochody z

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże, 1431, k. 164, analiza spółdzielni produkcyjnych województwa lubelskiego w oparciu o spra-
wozdanie roczne za 1955 rok.

upraw roślin przemysłowych. Zauważano, że tam, gdzie „spółdzielcy się nie zasklepili, jak np. w Spółdzielni Piotrawin, pow. Opole i zależy im na rozbudowie spółdzielni, zatrudniają spośród biedoty wiejskiej na dniówki obrachunkowe, którzy [z kolei – M.B.] po roku pracy w spółdzielni podpisują deklarację i stają się członkami”⁷⁵.

W 1955 r., według średniej wojewódzkiej, na jednego członka spółdzielni wypadało 6,3 ha. W powiecie radzyńskim średnia ta wynosiła 3,6 ha i była jedną z niższych w województwie. Z tak niedużej ilości ziemi przypadającej na jednego spółdzielcę władze wyciągały wniosek, że rolnicy ci byli w stanie obrobić w terminie posiadany zespołowo areal. Zatem wszelkie wymówki związane z niewykonaniem planu na czas nie znajdowały usprawiedliwienia⁷⁶.

Zapewne ta niechęć do pracy na rzecz spółdzielni, ale i konieczność usunięcia „martwych członków” i *nierobów* stała się powodem podjęcia w roku 1955 r. działań, które miały doprowadzić do oczyszczenia spółdzielni. W efekcie, w porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy to nie pracowało zespołowo 27,7%, z pozostałych w spółdzielniach członków nie pracowało zespołowo 9,4% – był to jakiś postęp. Władze nazywały to nawet „dużym przełomem w ustosunkowaniu się do pracy kolektywnej”. Podawano, które powiaty „wypracowywały” tę niską średnią. Otóż najwięcej zdolnych, a nie wychodzących do prac zespołowych było w powiatach biłgorajskim – 49%, i radzyńskim – 40%⁷⁷. Władze doszukiwały się problemów istniejących w spółdzielniach produkcyjnych w rozgoryczeniu panującym wśród spółdzielców. Pisano: „Wadliwa organizacja pracy, szereg nieuregulowanych spraw wkładów gruntowych, a szczególnie wykluczonych członków, niewłaściwa w wielu wypadkach praca samorządu spółdzielczego powodowały rozgoryczenie spółdzielców, niewiarę w pomoc władz państwowych dla spółdzielni, co bynajmniej nie wpływało pozytywnie na rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej”⁷⁸.

Rewolucja agrarna, jaka miała miejsce po wojnie w Polsce, spowodowała, że większość mieszkańców nie była w stanie samodzielnie radzić sobie w życiu. Nawet rolnicy, pomimo, że *dano* im kawałki ziemi – nie byli całkowicie uniezależnieni od państwa. Byli tylko trochę bardziej niezależni od innych. Gdy przychodziło do prac polowych dla większości rolników konieczna była pomoc różnego typu ośrodków maszynowych, które wykonywały niektóre prace na ich rzecz. Powstające na wsi państwowe gospodarstwa rolne miały być potwierdzeniem przemian własnościowych w rolnictwie i jednocześnie sposobem na ściślejsze powiązanie wsi i rolników z państwem. W instytucjach tych dochodziło jednak do wielu nieprawidłowości w ich działaniu. Władze bezpieczeństwa informowały nawet o przypadkach „sabotażu”.

Zakończenie

Rewolucja agrarna była ważnym elementem kształtowania powojennego obrazu stosunków społeczno-politycznych na terenie powiatu radzyńskiego. W jej

⁷⁵ Tamże, k. 165.

⁷⁶ Tamże, k. 166.

⁷⁷ Tamże, k. 182.

⁷⁸ Tamże, k. 192.

wyniku zlikwidowana została grupa wielkich właścicieli ziemskich o tradycjach wielopokoleniowych. Ich kosztem doszło do utworzenia dużej ilości małych, a w związku z tym słabych gospodarstw chłopskich. Była to cena, jaką zdecydowali się zapłacić komuniści za uzyskanie poparcia mieszkańców wsi, którzy na „reformie rolnej” skorzystali. Dzięki przeprowadzonej parcelacji gruntów dworskich wzrosła liczba chłopów pracujących *na swoim*, a zdecydowanie zmalała ilość biedoty wiejskiej. Parcelacja stała się okazją do ścisłego powiązania chłopów z władzami komunistycznymi, które gwarantowały nieusuwalność z otrzymanych nadziałów dworskiej ziemi. Dążenie partii komunistycznej do obdzielenia ziemią jak największej liczby mieszkańców wsi spowodowało, że nadziały były niewielkie, co w konsekwencji doprowadziło do powstania na wsi gospodarstw nieekonomicznych (36,3%). Wskazuje to wyraźnie na stricte polityczny charakter „reformy”, która miała stać się początkiem ogólniejszej przebudowy społeczno-ekonomicznej wsi, której końcowym efektem miało być upodobnienie struktury polskiego rolnictwa do wzorów sowieckich. Temu celowi służyło m.in. zakładanie ZSCh na terenie wsi. Jednak także tutaj, podobnie jak w przypadku quasi-samorządowego systemu rad narodowych, działania komunistów natrafiały na poważne opory ze strony chłopów oraz partii politycznych odzwierciedlających faktyczne stanowisko ludności wobec reżimu (SL „Roch”, PSL, PPS „WRN”). Pojawienie się na wsi ZSCh powszechnie odczytywano jako wstęp do wprowadzenia w przyszłości na terenie Polski „kołchozów”, co nie znajdowało akceptacji wśród chłopów. Dopiero z upływem czasu, gdy ZSCh uzyskał przemożny wpływ w dziedzinie zaopatrzenia – szczególnie w związku z reglamentacją dużej części artykułów przemysłowych i niezbędnych do produkcji rolnej – stanowisko chłopów wobec tej formy spółdzielczości zaczęło się zmieniać. Politycznie ZSCh zdominowane było przez PPR. Od 1947 r. ze struktur spółdzielczości wiejskiej systematycznie eliminowano autentycznych działaczy ludowych (SL „Roch”, PSL), a na ich miejsce kierowano członków „czerwonego” SL i PPR (później PZPR).

Znacznie dotkliwiej od budowania komunistycznej spółdzielczości odczuli radczyńscy chłopci te działania władz, które bezpośrednio uderzały w wieś. Do takich działań należało wprowadzenie wojennych świadczeń rzeczowych, zamienionych następnie na dostawy obowiązkowe. Egzekwowanie tych obciążeń rodziło opór wsi wobec władzy państwowej i poczucie krzywdy wśród chłopów. Świadczenia rzeczowe doprowadziły do wyraźnego podziału społeczeństwa na zwolenników i przeciwników władz komunistycznych.

Rewolucja komunistyczna na wsi byłaby niemożliwa bez sprawnie działającego aparatu administracyjnego oraz kontrolującego go aparatu partyjnego. Tam, gdzie to tylko było możliwe, PPR tworzyła na wsi własne organizacje partyjne, a tam, gdzie występowały trudności, komuniści posługiwali się atrapami przedwojennych partii chłopskich, popularnych w środowisku wiejskim. W ten sposób komuniści starali się zdobyć wpływ na wieś i objąć nad nią pełną kontrolę. Na największe wpływy mogli liczyć wśród robotników rolnych i chłopów małorolnych – beneficjentów nowego ustroju. Z drugiej strony, w pierwszym roku po wyparciu Niemców

żywą działalność na Lubelszczyźnie rozwinął opozycyjny SL „Roch”. Dzięki jego pracy politycznej, a także innych ugrupowań antykomunistycznych, jeszcze w połowie 1945 r. PPR była bojkotowana przez znaczną część mieszkańców wsi. Dość zauważyć, że w połowie 1946 r. liczyła ona w powiecie radzyńskim zaledwie 337 członków⁷⁹.

⁷⁹ E. Olszewski, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie 1942-1948*, Lublin 1979, s. 253-5